

ZM / MD.

19-ty dzień rozpraw.
-----1873 ¹⁶

3/4.

Przewodniczący: Świadek Janina z Pilatowskich Falkowska, lat 32, zam. w Warszawie, ul. Nowogrodzka 18-a, dla stron obca, pracująca u męża w pracowni jubilerskiej.

Czy to jest świadek oskarżenia?

Prok. Sawicki: Tak jest.

Pani jest córką

Sw. Falkowska: Kazimierza Pilatowskiego.

Prok. Sawicki: Czy mogłaby pani opowiedzieć szczegóły jego zesłania?

Świadek: W roku 1941 r. mój ojciec, który prowadził warsztat mechaniczno-instalacyjny otrzymał z Zarządu Miejskiego polecenie zbudowania chłodni w pałacu Blühlowskim. Budowy tej nie mógł wykonać na czas ze względu na trudności z uzyskaniem materiałów instalacyjnych i ze względu na to, że trudno mu było utrzymać pracowników. Otrzymał potem termin dodatkowy na który to termin roboty też nie wykonał i po tym terminie został aresztowany 7 stycznia 1942 r. i osadzony na Daniłowiczowskiej. Po pięciu dniach został wywieziony do Treblińki. Natychmiast po jego aresztowaniu ja z siostrą przedsięwzięliśmy kroki zmierzające do uwolnienia ojca. Jak dowiedziałem się, ojciec został aresztowany z polecenia Leista. Próbowaliśmy dotrzeć do Leista, ale wszystkie nasze wysiłki były bezskuteczne. Rozmawialiśmy tylko z urzędnikiem niemieckim Lange, który oświadczył, że narazie Leist jest tak zajęty, że będzie mógł przedłożyć prośby, a żeby nas przyjął. Ze względu na chorobę ojca i jego podeszły wiek chcieliśmy sprawę przyspieszyć. Przekazałyśmy sprawę adwokatowi, ~~który przyszedł~~ Dzień przed wywiezieniem ojca przyszedł nas jakiś obcy mężczyzna, który oświadczył, że następnego dnia ojciec zostanie wywieziony z 5-cioma innymi

19-ty dzień rozpraw.

ZM / MD.

17

3/5.

18/44

mężczyznami, z których dwóch, o ile sobie przypominam, byli tramwajarzami. Po dwóch dniach adwokat uzyskał widzenie z Leistem i Leist oświadczył, że nakaz aresztowania podpisał mu urzędnik Hani-ke, i że on nie miał zamiaru aresztować ojca i obiecał go zwolnić. Rzeczywiście zwolnił ojca tylko to zwolnienie musiało być za-
twierdzone przez Standartenführera Snöbla i władze miejscowe obo-
zu. Komendant obozu oświadczył, że dla jednego więźnia nie opłaci mu się otworzyć bramy obozu i ojciec został zwolniony po przeszło trzech tygodniach.

Przewodniczący: W jakim czasie po interwencji pani?

Sw. Falkowska: W trzy tygodnie po interwencji /?/.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

4/1

1875

18

19-ty dzień

Przew.: Czy adw. wspomniał panom o tym Hannieke?

Swd.: Tak, wspomniał.

Przew.: Ze Leist twierdził, iż Hannieke podsunął mu to do podpisu?

Swd.: Tak twierdził adwokat. Próbowaliśmy się zobaczyć z Leistem poza godzinami urzędowania, kiedy wchodził z magistratą. To nie było możliwe, tylu Niemców go otaczało.

Przew.: Kto zamówił chłodnię u ojea?

Swd.: Nie wiem, chyba magistrat polski u polecenia magistratu niemieckiego.

Przew.: Czy nie ten Hannieke?

Swd.: Tego nie wiem.

Ławnik Jedźkowski: Taki to był adwokat?

Swd.: Adwokat niemiecki Eitner.

Przew.: Pytan nie ma, świadek jest wolna.